

Wspólne oświadczenie radziecko-amerykańskie

Podczas swego roboczego spotkania w pobliżu Władysława 23—24 listopada 1974 r. sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew i prezydent USA, Gerald Ford przedyskutowali szczegółowo sprawę dalszego ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Potwierdzili oni, że zarówno Związek Radziecki jak i Stany Zjednoczone przywiązują wielkie znaczenie do ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Są też przekonani, że wieloletnie porozumienie w tej kwestii przyczyniłoby się poważnie do poprawy stosunków między ZSRR i USA oraz do zmniejszenia groźby wojny i do utrwalenia pokoju międzynarodowego.

Zwróciwszy uwagę na znaczenie poprzednich porozumień w tej sprawie, w tym porozumienia z 26 maja 1972 roku, potwierdzili oni zamiar zawarcia nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych na okres do 1985 roku.

W rezultacie wymiany poglądów na temat treści takiego nowego porozumienia, sekretarz generalny KC KPZR i prezydent USA doszli do wniosku, że istnieją pomyślne perspektywy zakończenia prac nad tym porozumieniem w roku 1975.

Uzgodniono, że dalsze rokowania będzie się prowadzić na następujących zasadach:

1. W nowym porozumieniu znajdują się odpowiednie punkty tymczasowego porozumienia z 26 maja 1972 roku, które będą pozostawać w mocy do października 1977 roku.

2. Nowe porozumienie obejmie okres od października 1977 r. do 31 grudnia 1985 roku.

3. Nowe porozumienie, oparte na zasadzie równości i jedynakowego bezpieczeństwa, będzie obejmować następujące ograniczenia:

a) obie strony będą miały prawo rozporządzać pewną uzgodnioną łączną liczbą środków przenoszenia broni strategicznych;

b) obie strony będą miały prawo rozporządzać pewną uzgodnioną łączną liczbą balistycznych pocisków międzykontynentalnych o wielu samodzielnym naprowadzanych na cel głowicach bojowych oraz wyposażonych w także główki balistycznych na okrętach podwodnych.

4. W nowym porozumieniu znajdzie się punkt przewidujący dalsze rokowania w kwestii dalszego ograniczenia i możliwej redukcji zbrojeń strategicznych w okresie po roku 1985. Rokowania te powinny zacząć się nie później niż w latach 1980—81.

5. Rokowania między delegacjami ZSRR i USA w celu opracowania nowego porozumienia, w którym znalazłyby się wspomniane wyżej punkty, zostaną wznowione w Genewie w styczniu 1975 roku.

24 listopada 1974 r.

Wszechstronna pomoc

Rolnicy już myślą o przyszłorocznych plonach

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, rezultaty całorocznej pracy rolników są pomyślne. Jest to rezultat z jednej strony coraz większych dostaw na potrzeby rolnictwa przemysłowych środków produkcji i nowoczesnych maszyn, z drugiej — ogromnego wysiłku samych rolników oraz pomocy udzielonej im przez młodzież, żołnierzy i brygady uspołecznionych zakładów pracy.

Np. przy zbiorach roślin okopowych pomagało rolnikom ok. 800 000 osób spoza rolnictwa. Pomoc brygad żoł-

nierskich, młodzieżowych i robotniczych — wysoko oceniona przez rolników — umożliwiła zakończenie wykopków ziemniaków i buraków cukrowych w większości rejonów kraju.

Zakończenie wykopków nie oznacza jednak, że nadszedł dla rolników odpoczynek po całorocznym trudzie. Niezależnie od potrzeby przyspieszenia trwających jeszcze jesiennych prac polowych, a zwłaszcza orek zimowych pod wiosenne uprawy, przygotowania odpowiednich zasobów pasz dla zwierząt na okres zimy, rolnicy w trosce o zapewnienie dobrych plonów w roku przyszłym przystępują do niezbędnych zabiegów agrotechnicznych na plantacjach zbóż ozimych oraz przygotowują się już do wiosennych prac polowych.

Chodzi przede wszystkim o podjęcie już obecnie niezbędnych przedsięwzięć umożliwiających wydajne zwiększenie wiosną przyszłego roku zasiewu zbóż jarych, a przede wszystkim pszenicy jarej i jęczmienia jarego. Możliwości w tym zakresie są znacznie większe niż w latach poprzednich. I w tej bowiem dziedzinie, podobnie jak w innych początkach zmierzających do przyspieszenia intensyfikacji produkcji rolnej, z dużą pomocą przychodzi rolnikom państwo. M. in. przedsiębiorstwa nasienne dostarczają gospodarstwom chłopskim na wiosenne zasiewy przyszłego roku ok. 300 000 ton kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż jarych, czyli o ponad 60 000 ton więcej aniżeli wiosną br. Zaopatrzenie rolnictwa w kwalifikowane nasiona jęczmienia jarego wzrosło w porównaniu z bieżącym rokiem o ok. 40 000 ton, pszenicy jarej o ponad 10 000 ton i owsa o 10 000 ton.

Wyjątkowo trudne warunki atmosferyczne, w jakich przebiegały w tym roku prace polowe, spowodowały większe zużycie się maszyn rolniczych. Toteż obecnie szczególnie ważnym i pilnym zadaniem jest dokonanie bardzo szczegółowych przeglądów sprzętu rolniczego i przekazanie do remontu maszyn wymagających napraw oraz właściwe konserwowanie na okres zimy pozostałego sprzętu. Trzeba już

teraz przystąpić do remontu maszyn rolniczych co warunkuje ich terminowe i należyte przygotowanie do przyszłorocznych prac polowych.

Spore zapasy nawozów mineralnych oraz ich dalsze dostawy stwarzają warunki do zaopatrzenia się w nie przez rolników już w czasie zimy. Można będzie w ten sposób zgromadzić jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych niezbędne ilości nawozów mineralnych, a przy tym po obowiązujących do końca stycznia niższych średnio o ok. 10 proc. cenach. Tak więc zaopatrzenie się obecnie w nawozy mineralne przyczyni się nie tylko do zaoszczędzenia po niezbędnego na ich zakup cenowego czasu wiosną, ale także do wydatkowania na ten cel mniejszych środków. (PAP)

Wystawa dorobku budowlanych z Cottbus

„XXV lat socjalistycznego budownictwa okręgu Cottbus (NRD)” — to tytuł otwartej 25 bm. w Poznaniu wielkiej wystawy, obrazującej osiągnięcia tego, współpracującego od lat ze stolicą Wielkopolski, okręgu NRD. Na wystawie zaprezentowano ponad 100 eksponatów, ukazujących dorobek architektów i budowlanych okręgu Cottbus w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, obiektów socjalnych, handlowych, kulturalnych, a także zakładów przemysłowych.

Warto dodać, że współpraca pomiędzy polskim „Miastoprojektem”, przedsiębiorstwami budowlanymi z projektantami i komбинатом budowy domów w Cottbus przynosi konkretne rezultaty. Budowlani z NRD wykorzystują m. in. poznańskie metody tynkowania obiektów oraz niektóre metody projektowania, natomiast poznańscy projektanci i wykonawcy stosują doświadczenia NRD w budownictwie lekkich pawilonów usługowych oraz koncepcje projektowania hoteli i obiektów służby zdrowia. (PAP)

Warto dodać, że współpraca pomiędzy polskim „Miastoprojektem”, przedsiębiorstwami budowlanymi z projektantami i komбинатом budowy domów w Cottbus przynosi konkretne rezultaty. Budowlani z NRD wykorzystują m. in. poznańskie metody tynkowania obiektów oraz niektóre metody projektowania, natomiast poznańscy projektanci i wykonawcy stosują doświadczenia NRD w budownictwie lekkich pawilonów usługowych oraz koncepcje projektowania hoteli i obiektów służby zdrowia. (PAP)

Napięcie w Addis Abebie

Agencja Reutera doniosła ze stolicy Etiopii, iż nadal utrzymuje się tam napięcie. Wojsko we władze Etiopii zakomunikowało przez radio, że rozstrzelano 61 etiopskich polityków i wojskowych, którzy oczekiwali w więzieniach na procesy za korupcję, bałagan i prowadzenie polityki „dziel i rządź”. Wśród rozstrzelanych są dwaj byli premierzy, Endelkatczu Makonnen i Akilu Habte-Uold oraz dotychczasowy szef tymczasowej rady wojskowej, gen. Aman Andom, który w sobotę znalazł się w areszcie domowym. Rozstrzelano także 32 oficerów, w tym 18 generałów oraz byłych ministrów, wyższych urzędników państwowych, gubernatorów prowincji i sędziów.

Agencja Reutera pisze powołując się na źródła poinformowane, że generał Aman Andom miał ponoć zostać w sobotę aresztowany, gdy odmówił podpisania rozkazu wystąpienia 5 tysięcy żołnierzy do Erytrej, gdzie zaistniała groźba wybuchu zamieszek. Obawiano się wystąpienia ze strony separatystycznego ruchu określającego się jako Front Wyzwolenia Erytrej. Generał Andom, z pochodzenia erytrejski, był znany jako polityk usiłujący rozwiązać ten problem metodą pokojową. Po obaleniu cesarza Haile Selassie 12 września br., gen. Andom stanął na czele tymczasowego rządu wojskowego. (PAP)

W sobotę i niedzielę 30 listopada i 1 grudnia br. odbędzie się premiera (dwie obsady) znanej opery komicznej Gaetano Donizetti'ego „Don Pasquale”.

„Don Pasquale” w Operze Poznańskiej

W sobotę i niedzielę 30 listopada i 1 grudnia br. odbędzie się premiera (dwie obsady) znanej opery komicznej Gaetano Donizetti'ego „Don Pasquale”.

Pełna rokokowa lekkość i przewrotność powstała w 1843 roku opera ta jest w stałym repertuarze wszystkich wielkich scen operowych świata. W Poznaniu swą premierę miała w 1934 roku pod kierownictwem muzycznym Zygmunta Latoszewskiego. Druga premiera „Don Pasquale” odbyła się w Operze Poznańskiej w roku 1951. Dyrigował wówczas Zygmunta Wojciechowski, a wspaniały sukces śpiewaczy odnieśli: Barbara Kozłowska i Aleksander Klonowski.

Sobotnio-niedzielną, trzecią poznańską realizację „Don Pasquale” reżyseruje Maria Straszewska. Autorem scenografii (i plakatu) jest Andrzej Markiewicz. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Edwina Kowalskiego, plastyce ruchu scenicznego opracowała Barbara Kasprowicz. Norinę śpiewać będą Antonina Kowtunow i Krystyna Pakulska, Malatestę — Marian Kondella i Janusz Temnicki, Don Pasquale — Andrzej Kisewetter i Edward Kmiciewicz, Ernesta — Edwin Borkowski, notariusza — Władysław Wdowicki i Lech Koperny. Chór przygotował Henryk Górski.

Opera Donizetti'ego z racji swego belcanta stwarza możliwość pokazania piękna brzmienia głosu przez śpiewaków. Stąd też opera ta jest tak lubiana przez szeroką publiczność operową. (bran)

W sobotę i niedzielę 30 listopada i 1 grudnia br. odbędzie się premiera (dwie obsady) znanej opery komicznej Gaetano Donizetti'ego „Don Pasquale”.

W sobotę i niedzielę 30 listopada i 1 grudnia br. odbędzie się premiera (dwie obsady) znanej opery komicznej Gaetano Donizetti'ego „Don Pasquale”.

KRONIKA

Goście z NRD w Poznaniu
W tych dniach przebywała w Poznaniu delegacja Ministerstwa Kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej. NRD-owscy goście: Heinz Knorr — dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Helga Kroeger — nauczelnik Wydziału d. s. Wymiany Zagranicznej interesowali się szczególnie sprawami organizacji naszych szkół artystycznych. Odwiedzili Szkołę Baletową, Państwową Podstawową Szkołę Muzyczną im. H. Wieniawskiego i Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną — przylgając się prowadzonym w nich zajęciom, poznając strukturę organizacyjną placówek (odmienną niż w kraju zachodnich sąsiadów) i z poznaniem się z metodami nauczania. (wig)

250 lat Akademii Nauk ZSRR
W domu kultury radzieckiej w Warszawie otwarto wystawę poświęconą 250-leciu Akademii Nauk ZSRR. Zgromadzone na niej fotografie obrazujące główne kierunki prowadzonych w AN ZSRR badań naukowych — w dziedzinie opoławiania kosmosu, energii jądrowej, laserów itp., a także bogaty zbiór czasopism specjalistycznych. (PAP)

Rozwój współpracy pomiędzy Polską i Finlandią

Bliskość geograficzna, a także struktura produkcji i potrzeby ekonomiczne Polski i Finlandii stwarzają naturalne przesłanki rozwoju wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między obu krajami.

Finowie odczuwają np. brak surowców paliwowo-energetycznych i stąd ich zainteresowanie polskim węglem, który sprowadzają w ilości 2,5—3 mln ton rocznie. Prawie cała energetyka fińska korzysta z naszego mialu węglowego. W Polsce natomiast istnieje duże zapotrzebowanie na papier, celulozę i urządzenia przemysłowe do ich wytwarzania, w tej zaś dziedzinie Finlandia jest tradycyjnym eksporterem.

Stąd też obroty polsko-fińskie wykazują od szeregu lat stały wzrost i w 1973 r. osiągnęły wartość ponad 280 mln zł dewizowych. Przewiduje się, że w br. obroty te zwiększą się do ok. 570 mln zł dewiz., a więc w tempie rzadko spotykanym, nawet jeśli uwzględnić, że na wzrost ów miała wpływ zwyżka cen na rynkach światowych.

Oprócz węgla dostarczamy do Finlandii m. in. wyposażenie okrętowe, wyroby hutnicze, samochody osobowe, wyroby chemiczne, tekstylia, obuwię i żywność. Sprowadzamy celulozę i papier, płyty wiórowe, cement, urządzenia do przeróbki miedzi i dla przemysłu chemicznego.

Mimo stałego postępu, udział obrotów handlowych w ogólnej wymianie obu krajów z

zagranicą jest jeszcze niski. Nie przekracza bowiem po obu stronach 1 procenta. Ponadto wzajemna wymiana jest dotychczas zbyt mało zróżnicowana, ponieważ przeszło 70 proc. dostaw przypada na surowce i półfabrykaty. Jest to czynnik niekorzystny, m. in. ze względu na pułap chłonności rynków z jednej, a możliwości dostaw z drugiej strony.

Możliwości dalszego ożywienia kontaktów gospodarczych między Polską a Finlandią tkwią zatem w rozszerzeniu i urozmaiceniu wymiany towarowej oraz w przechodzeniu do wyższych form współpracy, takich przede wszystkim jak kooperacja przemysłowa. W obu tych dziedzinach zrobione już zostały dobre początki. Polska weszła ostatnio na rynek fiński jako eksporter turbozespołów dla elektrociepłowni miejskich. Sprzedaliśmy dotychczas 3 tych urządzeń o łącznej mocy blisko 400 MW. Jeszcze wcześniej nasz przemysł dostarczył kilkanaście generatorów dla statków rzecznych, budowanych w stoczniach fińskich na zamówienie armatora radzieckiego. Polskie maszyny i urządzenia pracować będą w zakupionej w Finlandii celulozowni „Swiecie II”. Fińska firma „Cone Oy” ma udział w budowie drugiego suchego doku w stoczni im. Komuny Pańskiej w Gdyni. Współpracujemy w produkcji silników okrętowych na licencji Sulzera. Ostatnio powstała nowa spółka polsko-fińska „Polmo-Oy”, która zajmować się będzie reklamą i sprzedażą w Finlandii naszych samochodów osobowych; dotychczas Finowie zakupili ok. 1.150 „Fiatów 125 p”.

W obowiązującej od stycznia br. polsko-fińskiej 10-letniej umowie o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej partnerzy stwierdzili, iż znaczne perspektywy rozwoju współdziałania leżą m. in. w dziedzinie przemysłu energetycznego, metalowego i maszynowego, w przemyśle chemicznym, drzewnym i lekkim, w rolnictwie i w przetwórstwie spożywczym. Korzystne dla obu stron byłoby na tym tle zawieranie wieloletnich kontraktów kooperacyjnych. Istotne znaczenie miałyby także wzajemne ułatwienia celne oraz dalsza liberalizacja wymiany towarowej. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temp. max. od 4 do 8 st. Wiatry dość silne i południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocy 436-73 i 453-31. A Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Reklamskie nie zamawiających nie zwracamy A Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwirzyńcowa 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe A Indeks nr 35029.

NAJRAMDAŁ MANDTUGAJ - NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ

Historia tego kraju, długa i burzliwa, dzieli się na dwie epoki. Pierwsza rozpoczęła się w Karakorum, wa równi Dżingis-chana, ujarzmi ciela 720 ludów, późniejszej stolicy Złotej Ordy, imperium dążącego do podboju całego cywilizowanego świata XIII-wiecznego. Druga epoka, zalewająca półwieczną, związana jest z miasteczkiem, którego na zwa Altan Buak — Złote Zródło, czytelnie oddaje poetycką przenośnię: stąd zaczął się nowy bieg dziejów.

Przed 50 laty, dnia 26 listopada 1924 r., uchwała III zjazdu Mongolskiej Partii Ludowej-Rewolucyjnej oraz I zgromadzenia Wielkiego Churału Ludowego, proklamowała została Mongolska Republika Ludowa i przyjęta demokratyczna konstytucja. Spełniło się marzenie Suche Bato-ry, młodego komunisty, które stało się optymistyczną legendą nowej ery. Zamordowana rok wcześniej przez feudalną reakcję, oplakiwana przez wszystkich Mongołów, Suche był współtwórcą niepo- dzielności państwa i założycielem partii. Aby przybliżyć polskiemu czytelnikowi tę ciekawą i piękną postać, war to przypomnieć, że jako robotnik drukarni w Ulan Bator, ówczesny Urdze, Suche pierw- sze studia nad marksizmem podjął pod kierunkiem rewolucjonisty polskiego pochodze- nia — Gemborzeckiego.

ZRODZENI W WALCE

Nielatwo było narodowi ara- tów — koczujących w jurtach pasterzy, przebić się na swą „socjalizmyn dzan” — socja- listyczną drogę. Pozostała im po obcych zaborcach, po pasy- ożniczych rodzinnych księż- ach i łmach, straszliwa spu- szczina nędzy i ciemnoty. La- malizm hamował wszelki po- stęp i ograniczał rozrodczość, klaszory ograbiły z dobytku i odbierały rodzinom dzieci, misie stanowiły piątą część lud- ności. Stopniały do półmilio- nowej zaledwie wielkości nar- ód był na wymarcu. W ta- kich warunkach przystapio- no do odrabiania zaległości z ośmiu stuleci. Starcia z we- wnętrznym wrogiem klaso- wym, prowokacje, a wreszcie zbrojna agresja japońskich im- perialistów, nie sprzyjały w początkowym okresie pokojo- wej pracy. Wszyscy są dziś tego świadomi: „Gdyby nas do pierwszych dni nie wspie- rał Związek Radziecki, nie dałobyśmy rady”.

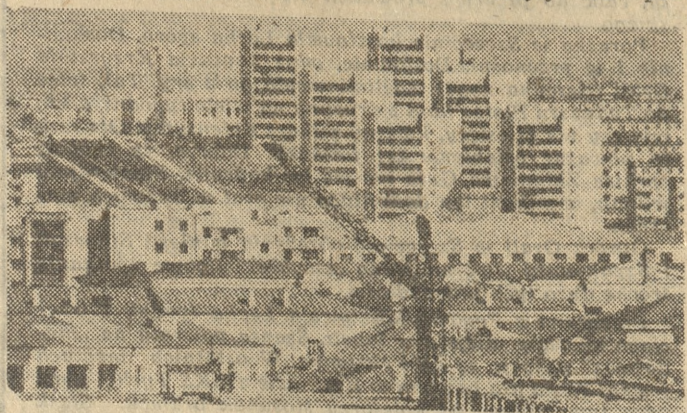
Potężnym akceleratorem roz- woju stała się gospodarka pla- nowa. Cykl pięcioletni datuje się od 1948 roku; bieżąca ko-ńczy się w 1975 r. Najwierniej- szą charakterystykę stanu al- turalnego dostarczą liczby. W rok obecny wkraczała Mongo- lia z następującymi wskaźni- kami ekonomicznymi:

- produkcja globalna wzrosła o 74 proc. i dochód narodowy o 74 proc., z czego 70 proc. pokry- wzrost wydajności pracy; u- dział przemysłu i budownictwa w dochodzie narodowym pod- niósł się do 34 proc., zaś w eks- portie do 50 proc.; w całości wymiany międzynarodowej na państwa RWPG przypada 96,1 proc. (w tym PRL ok. 3 proc.);
- połyszyła się struktura eks- portu, w którym udział surowców pochodzenia rolnego maleje na korzyść produktów żywności- o- wych (około 25 proc.) i przemy- słowych (około 16 proc.);
- istnieje kilka danych w literaturze bezwzględnych, ilu- strujących postęp w rolni- ctwie:

- kraj posiada 272 spółdzielce zespoły rolne gospodarujące średnio na 535 000 hektarów, oraz 32 na wioskach nowoczesne, wyso- ko zmechanizowane gospodar- stwa państwowe o przeciętnym areale 300 000 hektarów i sta- dzie 60 000 zwierząt hodowla- nych; pogłowie bydła, liczące 22 miliony sztuk, zwiększyło się w ub. roku o 430 000; przy ogólnym wzroście produkcji rolnej o 12 proc., osiągnięto ponadplanowe wyniki zarówno w hodowli, jak i w uprawie roślinnych, mia- nowicie 516 000 ton zbioru zbóż i 800 000 ton zbioru siana; wy- budowano 2 301 krytych pomie- sz

czeń dla ponad 1 miliona zima- jących zwierząt; wywiercono 782 studnie w osiedlach i na pa- stwiskach.

Tyle suche liczby. Jak to liczby, mówiące i wiele, i ma- ło. Gdyby bowiem postawić pytanie, co dało Mongolii mi- ające 50-lecie, odpowiedź brzmiałaby — jak w żadnym bodaj innym kraju: wszy- stko! I należałoby jeszcze do-



dać, iż nie ma tutaj ani jed- nej chyba budowli socjaliz- mu, która nie byłaby zarazem dziełem socjalistycznego in- ternacjonalizmu, widomym świadectwem solidarności na- rodów wyznających zasadę klasowego braterstwa. Dość powiedzieć, że z ogólnych na- kładów inwestycyjnych MRL połowa przypada na kredyty państw RWPG, z dominują- cym udziałem ZSRR. W sa- mej tylko ostatniej pięciolet- ce Związek Radziecki udzielił pomocy — finansowej, techno- logicznej, kadrowej — w reali- zacji 430 obiektów przemysło- wych, rolnych i socjalnych.

MIASTO CZERWONY BOHATER

Wizytówką współczesności jest Ulan Bator — a raczej: Ulaanbaatar choć, czyli Mia- sto Czerwony Bohater — nie- gdyś skupisko jurt i rud, dzisiaj stolica z pięknymi osiedlami mieszkalnymi i czo- łowe centrum przemysłowe. Ogromny kombinat im. Czo- balsana, bazujący na rodzi- mych surowcach, dostarcza odzież, dzianiny, galanterię skórzaną, obuwie, dywany, jest zarazem kuźnią facho- wych kadr robotniczych, pier- wszych w dziejach kraju. Wy- budowany został, podobnie jak kombinat mięsny, z pomo- cą radziecką. Polskie ekipy uczestniczyły tu w budowie wytwórni betonu i kleju oraz warsztatów remontu maszyn rolniczych.

BRATERSKA POMOC

W kraju, który pięciokrot- nie przerasta obszarem Pol-

skę, lecz liczy zaledwie 1 340 000 mieszkańców, techni- ków i robotników z bratnich państw spotyka się wszędzie, gdzie powstaje coś nowego. W Darchanie, młodym mie- ście, którego brak na wielu mapach, brygady radzieckie, polskie, czecosłowackie, buł- garskie, węgierskie, NRD- owskie tworzyły od pod-

Na zdjęciu: jedna z nowych dzielnic w Ulan-Bator, wybu- dowana przy pomocy ZSRR.

CAF — APN

staw kilkadziesiąt zakładów przemysłu lekkiego, kopalnię węgla brunatnego, kombinaty spożywczy, chemiczny i żel- betowy, wytwórnię pasz, osie- dla, linie kolejowe, zaplecze komunalne i kulturalne. Eki- py z 50 fabryk węgierskich u- ruchamiają w Songino naj- większą w Azji wytwórnię weterynaryjnych szczepień, antybiotyków i leków zwierze- cych. W Erdenecie, nowo od- krytym bogatym zagłębiu mie- dzi i molibdenu, czołowej in- westycji tej pięcioletki, mon- golskich towarzyszy wspiera podobna reprezentacja mie- dzynarodowa.

Jest ich setki, takich budow- li przyjaźni. Służą integracji ludzi i zaprzyjaźnionych państw, umacniają poczucie wspólnoty. Podczas drugiej wojny światowej jedynym wkładem, jaki mogła wnieść Mongolia, były dostawy koni. Teraz aratowie są nieporówna- nie bogatsi. I znają też bilans bogactw swej ziemi odkrytych przez geologów z państw RWPG, przygotowywanych do eksploatacji w nadchodzących pięcioletkach. Bo kraina mle- kiem i kumyssem płynąca, jest także krainą zasobną w złoża węgla, rud, gipsu, glinek, wulfamu, cyny, fosfatu, żło- ta, gipsu, miedzi, molibdenu, fluorytu, soli...

ANATOL WERESZCZAK

W przedsiębiorstwie handlo- wym funkcjonującym zgodnie z regulami do- brej roboty szybko zostałyby ujawnione takie nadużycia, jak- ie w latach 1969—1973 bez- karnie uchodziły kilkunastu pracownikom Miejskiego Han- dlu Detalicznego w Pile. By udowodnić to twierdzenie, wy- starczy przedstawić sposób ich przestępczego działania.

Amatorka społecznego mie- nia (w roli tej występowały głównie kierowniczki sklepów z obuwiem i galanterią skór- ną) najpierw wybierała sobie parę pełnowartościowych, dro- gich butów — np. kozaczki produkcji „Radoskóru”, kos- zujących 700 zł. Następnie sym- bol i cenę tego artykułu wy- pisywała na zgłoszeniu rekla- macyjnym, przy czym w ru- bryce „imie, nazwisko, adres reklamującego klienta” poda- wała takie dane personalne, jakie akurat przyszły jej na myśl. Zgłoszenia, były więc wystawiane na nazwiska kre- wnych lub znajomych kierow- niczek albo też ludzi, którzy zmarli.

Autorka fikcyjnej reklama- cji nie dbała o pedantyczne wypełnianie wszystkich rubryk zgłoszenia, ale zwykle pamię- tała, by sfałszować podpis „re- klamującego” klienta. Nie za- nominała również o tym, by- ło obuwia, którego zgłoszenie dotyczyło, włożyć kartkę: „Zo- tać dla sklepu nr...”

Buty z „lewą” dokumentacją trafiały do „Bazaru” (sklep obuwniczy nr 2), gdzie co mie- siąc obradowała komisja prze- ceny. To ciało kolegialne do- konale wiedziało, jak „nale- ży” załatwiać tego rodzaju re- klamacje. Orzekało znaczna ob- niżkę cen kozaczków — z 700 do 100 zł, przy czym fakt ten nie był uwidaczniany w spo- sób trwały (dziurkami wybi- tymi na cholewie lub w innym miejscu — jak nakazują prze- pisy). Autorka fikcyjnej rekla- macji zarabiała zatem 600 zł (różnica między ceną przed przecenieniem i po nim). Brak na butach oznakowania, że zo- stały one objęte przeceną i koszuja 100 zł, umożliwiał zaś ponowne reklamowanie tych- że butów jako towaru warto- ści 700 zł. I tak też bywało.

Czy przedstawione tu fakty — niedokładne wypełnianie zgłoszeń reklamacyjnych i bar- dzo znaczna obniżka cen — powinny wywołać zastrzeżenia pracowników aparatu nadzoru w MHD Pila i zwiększyć ich docieklivość? Z pewnością tak, ponieważ zarówno niedokład- ność zgłoszeń jak i radkowna obniżka cen obuwia zdarzały się bardzo często.

Podczas postępowania kar- nego ustalono, że blisko 1800 zgłoszeń reklamacyjnych mia- ło uchybienia formalne: 65 procent tych dokumentów nie określało sposobu załatwienia reklamacji, 48 procent — nie wymieniało kiedy i na podsta- wie jakiej faktury sklep ku- pił obuwie objęte reklamacją, a 14 procent pozbowianych było podpisu klienta, potwierdza-

Refleksje z sali sądowej

Tam, gdzie nadzór niedomaga

jącego odbiór gotówki. Były nawet zgłoszenia bez daty i nazwy towaru reklamowanego.

Z kolei słów kilka o obni- że cen. Np. sklep nr 29, kie- rowany przez osk. Janinę Gór- niak, zakupił 10 par czótenek damskich, produkcji węgier- skiej w cenie 500 zł za parę. Aż 5 par zostało zareklamo- wanych i w rezultacie cenę czterech obniżono na 40 zło- tych, a jednej na 30 zł. Ten sam sklep otrzymał dostawę 10 par czótenek jugosłowiań- skich (cena jednostkowa oko- ło 500 zł); reklamacje dotyczy- ły aż siedmiu par — cenę dwóch obniżono do 50 zł, dwóch do 40 zł, dwóch do 30 zł, a jednej do ... 10 zł. Sklep nr 29 kupił także 100 par getrów produkcji angielskiej (po 300 zł), a sklep nr 38 — 10 par. Z tej pierwszej placówki wpły- nęły 34 reklamacje getrów, a z drugiej 7. Po przecenie jed- na para kosztowała 10 zł.

W sprawnie działającym przedsiębiorstwie handlowym potrąfiono by nie tylko wyło- wić powyższe dane z doku- mentacji, ale również wyjaś- nić co jest przyczyną takiej ob- niżki: bardzo licha jakość to- waru, nieudolność komisji (przeceny) czy też jej nieucz- ciwość. W dyrekcji MHD Pila tego nie uczyniono. Następnie jej zaniedbania — jak ustalił rewident Wojewódzkiego Przed- siebiorstwa Handlu Obuwiem (WPHO) — to nieworowadze- nie w życie instrukcji obowią- zującej od 1970 roku (regulu- jącej obieg dokumentacji zwi- zanej z reklamowaniem obu- wia), a ponadto brak jakiej- kolwiek kontroli, polecającej na porównywaniu m. in. ar- kuszy przecen z tzw. obwoda- mi przesuń — reklamowa- nych butów z poszczególnych sklepów do „Bazaru”, będące- go czymś w rodzaju przejścio- wej składnicy takich butów. Analiza owych dokumentów natychmiast wykazałaby, że komisja przecenia więcej obu- wia niż go otrzymuje do prze- ceny. Tym samym ujawniony zostałby jeden ze sposobów nadużyć polegających na tym, że oskarżone kierowały na po- siedzenie komisji zgłoszenia reklamacyjne, do których nie dołączały (wyszczególnionych na nich) butów, a członkowie komisji na zgłoszeniach wypi- sywali nowe, bardzo niskie ce- ny (wykazywano je również w arkuszach przecen), co umo- żliwiało wycofywanie z kas sklebowych kwot stanowią- cych różnicę wartości obuwia przed przeceną i po niej.

Skoro o komisji mowa, pod- kreślimy, że jej skład osobowy

był nieprawidłowością z punk- tu widzenia organizacji pra- cy, a zwłaszcza ochrony mie- nia. Członkami komisji byli bowiem m. in. osoby bez od- powiedniego przygotowania do dokonywania przecen, albo też osoby, dla których pełnienie dwóch funkcji (np. kierow- niczki sklepu i członkini ko- misji przeceniającej) otwiera- ło pole do nadużyć. Takie ze- stawienie komisji, której po- wierzono przecenę (dziedzina, jak uczy doświadczenie życio- we wymagająca szczególnej uczciwości i fachowości), a na- stępnie zaniechanie kontroli działania tej komisji — wszy- stko to zostało skrupulatnie wykorzystywane przez oskar- żone do zagarnięcia ponad 300 000 zł na szkodę WPHO.

Proces przed Sądem Woję- wódzkim w Poznaniu wyka- zał, że przestępstw o najwięk- szym ciężarze gatunkowym do puściły się oskarżone Maria Okusko (kierowniczka „Ba- zaru”), Anna Wegner (zaopa- trzeniowiec MHD Pila), Bar- bara Maciaszek (instruktor handlowy MHD) i Alicja Jedrzejek (przedstawicielka WPHO). Jako członkinie ko- misji przeceny były one szcze- gólnie zobowiązane do ochro- ny mienia społecznego, a tym- czasem uczestniczyły, wspólnie z innymi oskarżonymi, a zwłaszcza Janiną Górniak (kie- rowniczką sklepu nr 29) w za- garnięciu 132 000 zł. Wobec tych oskarżonych (z wyjątkiem J. Górniak) Sąd zastosował jednakowy wymiar kary: 5 lat pozbawienia wolności, grzywna w wysokości 30 000 zł, utrata praw publicznych na 3 lata, konfiskata mienia w ca- łości. Na zasadzie amnestii ka- ry pozbawienia wolności zo- stały złagodzone do 3 lat i 4 miesięcy — dla A. Wegner, B. Maciaszek i A. Jedrzejek oraz do 2 lat i 6 miesięcy — dla M. Okusko. J. Górniak została skazana na 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wol- ności (w wyniku amnestii ka- ra ta została obniżona do 2 lat i 3 miesięcy) oraz grzywnę w wysokości 30 000 zł.

Osiem pozostałych oskarżo- nych (siedem kierowniczek i jedna ekspedientka), których przestępstwa miały mniejszy ciężar gatunkowy, zostało uka- ranych łagodniej. Wyrok nie jest prawomocny.

MICHAŁ LUCZAK

Konkursy wyzwalają energię

Trwające od 17 listopada I Ogólnopolskie Konkur- sy: Wiołonczelowy im. Dezyderiusza Danczowskiego i Kontrabasowy im. Adama Bronisława Ciechańskiego — zakończyły się w sobotę 23 bm. ogłoszeniem listy zwycię- ców, którzy prawdopodobnie rozpoczną teraz swoją karie- rę koncertową. Ale oprócz tak ewidentnej korzyści, imprezy te dostarczyły jeszcze wiele spostrzeżeń, z których należa- ło by wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Zacznijmy od konkursu dla kontrabasistów, którzy — co tu ukrywać — zawiedli moje oczekiwania. Poziomem swych występów utwierdził mnie w przekonaniu o konieczności or- ganizowania dla nich takich konfrontacji. Musimy tu do- tknąć jednej ze specyficznych cech systemu szkolenia instru- mentalistów. Nauka gry na instrumencie przebiega w przeważającej części w czte- rech ścianach klasy, w której mistrz przekazuje swą wiedzę i umiejętności uczniowi. I jest to „metoda”, której ani wy- mienić na inną, ani też w re- welacyjny sposób unowocześ- nić się nie da. Jednak ogra- niczenie działania dydaktycz- nego wyłącza do kontaktów uczącego się z nauczającym zawsze przyczynia się do zubo- żenia procesu kształcenia. Ucz- niowi pozostaje wtedy do dys-

pozycji jeden wzorzec do przyswajania. Gdyby nawet przyjąć, iż wzorzec to najwy- szej próby, to przecież wypa- da wspomnieć, że uprawianie sztuki nie polega na kopiowa- niu choćby arcydzieł.

Do procesu dojrzewania oso- bowości artystycznej ucznia potrzebny jest jego osobisty kontakt z tym wszystkim, co w interesującej go dziedzinie dokonało się gdzie indziej. Najlepiej, gdy zetknie się z tymi osiągnięciami właśnie po- przez czynny udział w takiej konfrontacji. W dziedzinie wy- konaństwa najwłaściwszą oka- zję w tym zakresie stanowią konkursy.

Jak już tydzień temu pisa- łem, nie wszystkie instrumen- ty, a wśród nich kontrabas, taką sposobność miały. Przez długie lata nie wiadano w jednym mieście, co się dzieje w innym. Tym bardziej obe- nam byli osiągnięcia zagranic- cy. Dobrze więc, że doszło do prezentacji „polskiej szkoły kontrabasowej” na poznań- skich konkursach. Szkoła ta- ka wprawdzie nie istnieje je- szcze, ale ma szanse powsta- nąć w oparciu o tradycję, któ- re trzeba tylko wzbogacić po- przez recepcję najlepszych

wzorców zagranicznych. Służ- ny wydaje się postulat orga- nizatorów Konkursu Kontra- basowego im. A. B. Ciechań- skiego, przekształcenia go w imprezę międzynarodową. Skłania do tego również przykład w bieżącym konkur- sie młodego kontrabasisty z Torunia Piotra Czerwńskiego, studiującego obecnie w Kon- serwatorium Moskiewskim. Wyróżniał się on spośród resz- ty konkurentów ogromną swo- bodą techniczną, kto wie, czy nie uzyskaną przez zażemon- strowany przez grającego „wiołonczelowy” sposób trzy- mania smyczka. Warto było by zastanowić się w kołach fachowców nad możliwością powszechnego zastosowania tego elementu techniki, który zresztą nie jest żadną nowo- ścią w wielu ośrodkach Euro- py i Ameryki.

Jeśli chodzi o korzyści, to podobnie rzecz się ma z kon- kursem wiołonczelistów. Tu- taj jednak nie widzę koniecz- ności poszerzenia zasięgu im- prezy poza Polskę. Mamy bo- wiem kilku znakomitych kon- certujących regularnie wio- lonczelistów, mamy też — rzadszą wprawdzie — okazję słuchania występów artystów

zagranicznych. Przede wszy- skim jednak posiadamy — wykazał to niewątpliwie nasz konkurs — liczną grupę bar- dzo uzdolnionej i świetnie szkolonej młodzieży. Ujawni- ło to już drugi etap konkursu, do którego dopuszczono aż 11 uczestników; wszystkie ich występy można było uznać za bardzo interesujące, a kilku grających wyróżniało się nie- przeciętnie dojrzałą kulturą wykonawczą. Znać, że kon- kurs wyzwoił wystarczająco wiele energii młodych arty- stów polskich, wytyczył im konkretny cel, mobilizujący do wyjątkowej pracy nad sobą, a liczba uczestników stworzy- ła dostatecznie szerokie fo- rum do zaprezentowania i po- równania swoich możliwości, do sprawdzenia samego siebie. Przemawia to za utrzyma- niem konkursu wiołonczelowe- go w jego obecnych ramach organizacyjnych.

Oba konkursy podzielały także mobilizującą na muzycz- ne środowisko Poznania. Mi- ło było popatrzeć na widow- nie auli PWSM, wypełnioną przez uczniów szkół muzycz- nych I i II stopnia. Niejednemu z nich powziął zapewne już teraz postanowienie wzięcia

udziału w jednym z następ- nych konkursów poznańskich. Konsekwencje takich posta- nowień powinni odczuć nieba- wem nauczyciele gry na wio- lonczeli i kontrabasie. Wśród obserwatorów nie zabrakło oczywiście studentów PWSM — kolegów uczestników kon- kursów. Duże zainteresowanie imprezą ściągnęło do Pozna- nia liczne grono gości z in- nych miast Polski.

Poziom Konkursu Wiołon- czelowego sprawił, że impre- za ta już w momencie startu uzyskała wysoką rangę arty- styczną. Co mnie nie mniej cie- szy, niż przykładowa postawa biorącej udział w konkursie- wych zmaganiach czteroosobo- wej ekipy studentów poznań- skiej PWSM oraz zaprezen- towana przez nich sztuka od- twórcza zasługująca — nieza- leżnie od uzyskanej lokaty w konkursie — na wysoką oce- nę. Jeśli tylko dalsze losy laureatów okażą się zgodne z przewidywaniami, można bę- dzie stwierdzić, że I Konkurs Wiołonczelowy im. Dezyde- riusza Danczowskiego spełnił w dwójnasób swoje zadanie.

ANDRZEJ SATURNA

STRONA

GŁOS — 26 XI 1974

W grudniu br. wypłynę na jednym ze statków Polskich Linii Oceanicznych druga wyprawa Akademickiego Klubu Turystycznego przy Zarządzie Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu. Celem podróży będą Kordyliery w Ameryce Południowej. Nad tym masystem górskim, najwyższą partią Andów, króluje wysokością 6380 metrów szczyt Toro, który zresztą został już przez alpeistów zdobyty.

Wyprawa poznańskich alpeistów postawiła sobie za zadanie powiększyć, zdobyć z pierwszej ekspedycji oraz zbierać unikalne materiały z zakresu kultury Inków. Odkryte tam sanktuaria, inkowskie, zabytki domagają się trwałego, fotograficznego udokumentowania. To jeden z celów podróży.

A dalsze? Obok już pokonanych wierzchołków członkowie wyprawy zamierzają odkryć szczyty nieznane, dotąd nie naniesione na mapy; jest to w tym terenie sprawa całkiem możliwa.

— Obiecujemy sobie — mówią poznańscy alpeściści — że zbierzemy także materiały filmowe o życiu i kulturze Inków, które wzbogacą zbiory naukowych placówek Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Flora i fauna zebrań, podpatrzona w trudno dostępnych górskich odludziach może stać się załącznikiem do nie nowych rozpoznawczych naukowych.

Wyprawa. Ileż kryje się za tym słowem zabiegów i trudnych do przewidzenia pertraktacji. Trzeba będzie wprawdzie samochodem na wysokość ponad 4000 metrów. Ta wspinaczka „Stara-28” będzie chyba jego popisową próbą wytrzymałości, a także pobicia rekordu wysokości dla tego typu pojazdu mechanicznego.

Nasi poznańscy „górale” mówią tak: — Wierzmy, że samochód spłynie się doskonale! — pamiętaliśmy jego zalety na

bezdrożach Afryki. Tam właśnie nakręciliśmy film dla Starachowic o walorach tego pojazdu. Na wysokości 4000 metrów zostawiamy naszego „Stara”, po czym zacznie się mozolna, pełna trudności, wędrówka w serce gór, wyczer-



pujący marsz pod górę długości 50 km. Oczywiście cały wysokogórski sprzęt, aparatury, żywność załadujemy na grzbiety mułów, które najeli nam już przyjaciele z Andyńskiego Klubu Mercedario. Skład osobowy i żołądki.

Ważna rzecz: Tomasz Chrzan — kwatermistrz wyprawy segreguje całe zestawy koncentratów spożywczych z „Ami-no” w Poznaniu — rozmaite zupy, płatki ryżowe, kawę, kakao, mięso liofilizowane. Całe zestawy serów z mleczarni w Drawsku Pomorskim i Sokołowie Podlaskim, cukier z Witaszyc; mleko w proszku, dżemy, przeciery, czekolada... Do tych produktów trzeba mieć zaufanie: muszą one być niezawodne w warunkach tropikalnych, jak i lodowych. Cza sami tam, w górach, na podniebnych szczytach przypominajmy im się, tym zapaleniem wielkiej alpinistyki, wielkopolskie „pyry”, dzięki wspólnemu produktowi, jakim są ziemniaki w proszku.

Na czele wyprawy stoi Mariusz Grebieniow, kierowcą będzie Leon Wawrzyniak, operatorem filmowym — Andrzej Lisiecki.

Ściskamy kciuki. (thn)

Nowy ślad w poszukiwaniu „Bursztynowej Komnaty”

Czy wrak niemieckiego transportowca „Wilhelm Gustloff” kryje w sobie poszukiwaną bezskutecznie od 30 lat „Bursztynową Komnatę”? Jak informuje „Express Wschodni” — redakcja NRD-owskiego tygodnika „Wochenpost”, który pisał o poszukiwaniach, prowadzonych przez gdański klub pletwonurków „Rekin”, otrzymała ostatnio interesujący list od swego czytelnika z Weimaru.

Pisze on m. in., że w 1945 roku, będąc członkiem grupy szturmowej pletwonurków Kriegsmarine, otrzymał wraz z kolegami rozkaz wyremontowania stojącego w stoczni w Niendorf frachtowca żaglowego. Statek ten — jak wynikało z rozmów — był przygoto-

wany do przepłynięcia Atlantyku pod neutralną banderą. Przed wyruszeniem w daleki rejs miał jeszcze na wysokości Bornholmu spotkać się z „Gustloffem” i odebrać od niego na swój pokład skrzynię o wadze 1,5 tony. Mówiono, że są to zabytkowe meble, ktoś inny wspominał o „ziociu Bałtyku”. Cenny ładunek miał być umieszczony na dziobie „Gustloffa”.

Misia żaglowca nie doszła jednak do skutku. Istnieje zatem prawdopodobieństwo, że skrzynię, w których być może kryje się „Bursztynowa Komnata” — znajdują się we wraku „Gustloffa”. Na prośbę „Wieczoru Wybrzeża”, „Wochenpost” ogłosił na swych łamach apel do czytelników o pomoc w rozwiązaniu zagadki. Jednocześnie w Gdańsku trwa już przygotowania do podjęcia kolejnych poszukiwań we wraku transportowca „Wilhelm Gustloff”. (o-res)

Wyróżnienie organizacji w Bieganiu

Wielkotowarowe rolnictwo uspołecznione doskonali swoją strukturę organizacyjną i zarządzania. Kombinaty rolnicze stały się zjawiskiem powszechnym np. na wsi poznańskiej. W tej strukturze zasady działania innych organizacji istniejących na wsi, stały się nieodpowiednie bo przestarzałe. Dostrzegła to zwłaszcza młodzież zrzeszona w Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. ZSMW wprowadza więc nowe formy organizacyjne, aby lepiej dostosować swoją działalność do struktury gospodarki rolnej, powołano Zarządy Zakładowe ZSMW przy kombinatach PGR. Obecnie działa już 26 takich zarządów w Wielkopolsce.

Niedawno na zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZSMW w Kombinacie PGR Bieganowo (pow. Września) podsumowano wyniki pracy tamtejszej organizacji, podkreślając m. in., iż sprawdza się ona jako rzeczywisty partner całej załogi w rozwijaniu produkcji rolnej. Bo też ZSMW w Bieganowie liczy 240 członków, to jest ponad dwie trzecie zatrudnionej tu młodzieży, a zarazem jedną czwartą ogółu zatrudnionych.

W uznaniu dorobku ZSMW-owców podczas konferencji udekorowano szandar zakładowej organizacji Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego. Jest to pierwsze tego rodzaju wyróżnienie w kraju. (zs)

Zadyszka

Piłkarska jedenastka Lecha nadal pozostała drużyną swojego boiska. Ścisłej biorąc chodzi o obiekt Warty — Stadion im. 22 Lipca w Poznaniu. Tutaj kolejarze w bieżącym sezonie rozgrywek ekstraklasy stracili tylko jeden punkt w meczu z warszawską Gwardią. Natomiast w 8 spotkaniach wyjazdowych rundy jesiennej lechici wprawdzie raz wygrali (ze Śląskiem) i trzy razy zremisowali (w Mielcu, Tychach i Bytomiu), ale też zanotowali cztery porażki. Ostatnią w minioną niedzielę w Szczecinie z Pogonią 1:2.

Choć sami zapowiadając ten mecz przypominaliśmy, iż boisko portowców nigdy nie było szczęśliwe dla Lecha, sędziłymi jednak, że kolejarzy stać będzie przynajmniej na remis. Niestety, zespół Jakóbca stracił obydwie punkty, choć do przerwy prowadził 1:0 ze strzału Szpakowskiego.

Porażka w Szczecinie kosztowała Lecha sporo. Dostawnie i w przenośni. Dostawnie, gdyż kontuzja Krzysztofa Grali (złamana noga) wyeliminowała go z gry. Tak więc po Tadeuszu Plotce był z drużyny na wiele tygodni, a kto wie czy nie miesiąc, kolejny piłkarz defensywy. Oznacza to poważne osłabienie tej formacji. Dobrze, że chociaż sprawa Zbigniewa Guta ma się ku końcowi. Pamiętajmy jednak, iż piłkarz ten dość długo nie grał w ligowych meczach.

Oprócz Grali w Szczecinie obrażenia odnieśli Stępczak i Szpakowski. Jak na jedno „zwykłe” ligowe spotkanie trochę dużo tych przypadłości.

Przegrana z Pogonią kosztowała Lecha spadek z trzeciego na piąte miejsce w tabeli. Szanse powrotu na „medalową” pozycję są dość skromne. W ostatnich meczach jesieni Wista gra bowiem w Krakowie z GKS Tychy, a ma przy tym lepszy od kolejarzy stosunek bramek. Śląsk udaje się do Łodzi, a Zagłębie podejmuje u siebie Legię. A więc nawet wygrana Lecha z groźnymi Szombierkami może nie wystarczyć do zajęcia trzeciego miejsca w finale jesieni. Ale przecież lokata w pierwszej szóstce i tak jest doskonała — lepsza niż aktualne możliwości kolejarzy.

Zadyszka piłkarzy zaraziła się ich koledzy koszykarze. Przegrali oni swe dwa ostatnie mecze z prowadzącą w tabeli dwójką: Resovią i Wisłą. Tutaj sprawa jest jednak bardziej skomplikowana. Lech miał wszelkie dane, aby obydwie spotkania wygrać. Jeśli z Resovią wydawało się to trudniejsze, to z Wisłą sztuki byłoby wygrać: prowadzono w drugiej połowie meczu z krakowianami 8 punktami, w sytuacji kiedy goście mieli na swym koncie, na około 10 minut przed zakończeniem pojedynku, 10 osobistych. A jednak Lech tej sztuki dokonał, czyniąc niemal wszystko, aby mistrzowie Polski nie zostali w „Arenie” pokonani. Fatalna obrona, niecelne rzuty, brak koncepcji gry i elastyczności w kierowaniu zespołem.

Trener Wisły widząc, że jego podopieczni grają kiepsko, bez przerwy dokonywał zmian na parkiecie. Dotyczyły one nie tylko wymiany jednego zawodnika na drugiego, ale i taktyki. No i w końcu dało to rezultaty! Lech ma duet trenerski dyrygujący poczynaniami drużyny. Powinno to być dla niej ułatwieniem. Może jednak jest utrudnieniem?

Gratulujemy bokserom Olimpii zwycięstwa nad Włocławkiem BBS oraz koniśkiemu Zagłębiu remisu z Gwardią Warszawa, który uratował ich od spadku do II ligi. Więcej miejsca sprawom wielkopolskiego pięściarstwa w związku z zakończeniem sezonu ligowego poświęcimy niebawem.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Koszykarze Lecha nie wykorzystali wielkiej szansy pokonania w Poznaniu słabo dysponowanego zespołu mistrza Polski — krakowskiej Wisły. Na zdjęciu: fragment tego pojedynku. W walce o piłkę pod koszem z lewej Marek Kosteniak (Lech) i Janusz Florczak (Wisła nr 11).



O krok, od wicemistrzostwa Polski byli zawodnicy poznańskiego Grunwaldu w rozegranym w stołicy Wielkopolski 2-dniowym finałowym turnieju w zapasach w stylu wolnym I ligi seniorów. Włoskowi zajęli ostatecznie 3 miejsce. Na zdjęciu: walka w wadze do 68 kg między Włodzimierzem Cieślakiem (Boruta Zgierz) — zwycięzcą w tej wadze oraz Zygmuntem Kudelskim (Gwardia Warszawa), który zajął drugie miejsce. (ad)

Fot. (2) — K. Przychocki

Spółdzielczość wiejska zajmuje się nie tylko handlem

Wiejskie spółdzielnie zaopatrzają i zbytu w Wielkopolsce przeżywa ją okres dynamicznego rozwoju. W latach 1972-74 skupiły, licząc wartościowo, o 41,4 procent więcej produktów rolnych i sprzedały w swoich sklepach detalicznych o 32,2 procent więcej towarów, niż w pierwszym roku bieżącej 5-letki. Wzrosły także obroty w spółdzielczej gastronomii — o 33,3 procent, w produkcji — o 25,8 i w usługach — o 36,5 procent.

Praktycznie biorąc, już ponad 65 procent całego skupu produktów rolnych w województwie oraz ponad 53 procent zaopatrzenia ludności wiejskiej w towary konsumpcyjne, materiały i narzędzia do produkcji rolnej, odbywa się za pośrednictwem placówek spółdzielczości wiejskiej. Cały zysk z tego obrotu pozostaje na wsi.

Imponujące są osiągnięcia spółdzielczości wiejskiej zwłaszcza w minionych 2 latach. Zorganizowano ponad 10 000 różnych rodzajów imprez oświatowych i szkoleniowych. Rozszerzono działanie na rzecz postępu w wiejskim gospodar-

stwie domowym, propagowano nowoczesny sprzęt, uczono jak go obsługiwać i konserwować oraz jak organizować pracę w domu i zagrodzie, by przy możliwie najmniejszym wysiłku uzyskiwać maksymalne rezultaty.

Czy jednak wykorzystano już wszystkie możliwości rozwoju? — Czy nie można było np. zorganizować więcej społecznych szkół wiejskiego gospodarstwa dla dziewcząt, społecznych szkół zdrowia i ośrodków „Nowoczesna Gospodyni”? Czy spółdzielcy nie mogli jeszcze intensywniej wprawdzać w życie piękne zasady samopomocy chłopskiej i wydawnictwa na wzrost produkcji rolnej, od której zależy przecież zamożność wsi?

Na te i inne jeszcze pytania odpowiedział sobie spółdzielcy wiejscy na XII Zjeździe Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, który odbył się w pierwszych dniach grudnia w Poznaniu. Jesteśmy przekonani, że uczestnicy tego zjazdu opracują program dalszego dynamicznego rozwoju spółdzielczości wiejskiej. (pch)

HUMOR I SATYRA



— Bedrzyczku, o-pamiętaj się! Je-śli pieczeń z-czoskiem ci nie-smakuje, ugotuj-je coś innego.

WYNIKI • TABELE • WYNIKI

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Pogoń — Lech	2:1
Ruch — Zagłębie Sosn.	1:0
Arka — Gwardia	2:1
ROW — ŁKS	0:0
Szombierki — Wisa	0:1
Śląsk — Polonia	3:1
GKS Tychy — Stal Mielec	0:2
Legia — Górnik	2:1

TABELA

1. Ruch	13	23	32-7
2. Stal Mielec	14	20	19-10
3. Wisa	14	16	18-14
4. Śląsk	14	16	17-15
5. Lech	14	16	17-18
6. Zagłębie Sosn.	14	14	17-15
7. Górnik	14	13	23-19
8. Szombierki	14	13	21-18
9. ROW Rybnik	13	13	11-12
10. Legia	13	12	16-16
11. Tychy	13	12	14-14
12. Arka	14	12	13-23
13. Pogoń	14	11	6-13
14. Gwardia	13	10	8-11
15. Polonia	13	9	7-19
16. ŁKS	14	8	9-21

II LIGA

GRUPA POŁNOČNA

Lechia — Ursus	3:0
Zagłębie Włch. — Arkonia	1:0

TABELA

1. Widzew	15	19	16-9
2. Motor	15	19	14-11
3. Lechia	15	18	20-9
4. Stocznowiec	15	18	22-14
5. Zawisza	15	18	17-12
6. Bałtyk	15	17	14-11
7. Olimpia	15	16	17-11
8. Avia	15	16	12-10
9. Zagłębie Włb.	15	15	16-14
10. Stomil	15	15	12-11
11. Stal Stocznia	15	15	13-19
12. Gwardia Kosz.	15	13	15-18
13. Arkonia	15	13	12-15
14. Ursus	15	13	9-17
15. Polonia	15	10	11-17
16. Warta	15	5	4-24

KLASA WOJEWÓDZKA

GRUPA I

Olimpia II — Włocławski Kalisz	2:3
--------------------------------	-----

Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN

Lech — Resovia	79:90
----------------	-------

Pogoń — Wisa

Lublinianka — Spójnia Gd.	65:69
Start Lublin — Wybrzeże	61:91
Górniki Wałb. — Polonia	73:99
Śląsk — Legia	112:89
Lech — Wisa	77:78
Pogoń — Resovia	67:93
Lublinianka — Wybrzeże	60:70
Start Lublin — Spójnia	49:57
Górniki Wałb. — Legia	77:70
Śląsk — Polonia	77:70

TABELA

1. Resovia	14	26	1260-980
2. Wybrzeże	14	28	1231-1017
3. Wisa	14	26	1151-1066
4. Polonia	14	23	1108-1024
5. Śląsk	14	22	1120-1056
6. Start	14	21	1013-1047
7. Lech	14	20	1111-1096
8. Spójnia	14	20	886-1025
9. Lublinianka	14	19	940-879
10. Pogoń	14	18	993-1167
11. Górnik Wałb.	14	16	1030-1222
12. Legia	14	15	1008-1262

I LIGA KOBIEĆ

AZS P-n — Lech	66:73 i 39:69
AZS W-wa — Olimpia	63:72 i 56:64
AZS Pruszków — Wisa	58:86
	i 49:104
Stomil Olsztyn — ŁKS	75:79 i 62:81
Polonia — Spójnia	68:52 i 61:42

TABELA

1. ŁKS	10	20	748-609
2. Polonia	10	19	693-558
3. Wisa	10	18	720-558
4. Lech	10	16	713-646
5. Spójnia	10	15	645-638
6. Olimpia	10	14	658-689
7. Stomil	10	13	619-697
8. AZS W-wa	10	12	543-753
9. SZS AZS Pr.	10	12	543-752
10. AZS P-n	10	11	587-680

II LIGA MĘŻCZYZN

Zastal Z. Góra — Start Gdynia	93:70 i 95:83
AZS Gdańsk — AZS P-n	62:75 i 61:91
ŁKS — Start Łódź	73:51 i 33:78
Astoria — Warta	96:105 i 86:93
Gwardia Wrocław — Stal Ostrow	75:62 i 79:65

II LIGA KOBIEĆ

Odra Wrocław — Włocławski Pab.	50:83 i 84:107
AZS Gdańsk — Unia Wałb.	43:48 i 59:47
Czarni Szcz. — Śląsk Wr.	73:27 i 73:45

BOKS

I LIGA

Zagłębie Konin — Gwardia W-wa	11:11
Gwardia Wrocław — Avia Świdnik	16:14
Stal St. Wola — GKS Tychy	15:15

TABELA

1. Gwardia W-wa	10	13	195-138
2. Gwardia Wrocław	10	11	166-151
3. GKS Tychy	10	10	152-100
4. Avia Świdnik	10	9	158-101
5. Zagłębie Konin	10	9	147-177
6. Stal St. Wola	10	8	158-108

GRUPA II

Olimpia P-n — BBS Bielsko	13:14
Legia W-wa — Carbo Gliwice	11:11
Wybrzeże Gdańsk — Turów Zgorzelec	15:14

TABELA

1. Wybrzeże Gdańsk	10	13	171-152
2. Olimpia P-n	10	11	171-151
3. Turów Zgorzelec	10	10	175-103
4. Legia W-wa	10	9	163-173
5. Carbo Gliwice	10	9	149-118
6. BBS Bielsko	10	8	152-108

II LIGA

GRUPA II:

Gwardia Z. Góra — Górnik Radlin	14:14
Górniki Pszów — Victoria Włb.	16:14
Proсна Kalisz — Stocznowiec Gd.	19:14

TABELA

1. Górnik Pszów	9	15	186-117
2. Stocznowiec Gd.	10	14	182-113
3. Gwardia Z. Góra	9	10	149-118
4. Victoria Włb.	10	7	149-177
5. Górnik Radlin	10	7	145-177
6. Proсна Kalisz	10	5	138-187

GRUPA IV:

Hutnik N. Huta — Sokół Pila	15:17
Błękitni Kielce — Górnik Jastrzębie	11:11

TABELA

1. Zagłębie Lubin	9	14	169-130
2. Górnik Jastrzębie	10	13	166-111
3. Resovia Rzeszów	7	8	130-125
4. Hutnik N. Huta	9	8	141-111
5. Błękitni Kielce	10	7	144-111
6. Sokół Pila	9	4	130-111

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

SPÓŁDZIELNIA PRACY KUJAWSKA WYTWÓRNI CHEMICZNA w Inowrocławiu

OFERUJE zakładom pracy, Zarządom Dróg Lokalnych

FARBY CHLOROKAUZUKOWE
posiadające właściwości fluorozujące (tzn. świecą w dzień)
do wymalowań zewnętrznych a w szczególności do:

- znaków drogowych,
- oznakowań p.poż.,
- oznakowań bhp,
- pojazdów mechanicznych,
- reklam, itp.

W/W FARBY WYTWARZANE SA W KOŁORACH:
żółty, czerwony, pomarańczowy.

OBSZERNYCH INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ ZBYTU
nr telefonów 28-13, 64-74, lub Kontrola Techniczna
telefon 56-69.

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
KUJAWSKA WYTWÓRNI CHEMICZNA
INOWROCŁAW 88-100
ul. Przypadek 14, woj. bydgoskie.**

2884-K2

Praca Nauka

Pomoc do 2-letniego dziec

ku potrzebna, zaraz Sta-

grędzka 28. 47694g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię, tele-

fon 63-48. 47695g

Wzrost, antyczne me-

ble, obrazy kupię. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

47697g

Sprzedam kożuch damski

loteczki dziecięce, tel.

66-58. 47406g

Sprzedam buraki pastew-

ne, 6 ton — poliposty. Ko-

powal Bylin pow. Środa.

1139p

Wzrost dziecięce różne mo-

de, wielki wybór pole-

ci. Brzozowska Poznań,

Czerwonej Armii 10.

1062p

Sprzedam bilard elektry-

czny prod. USA na 6 za-

wodników, tel. 743-05.

47670g

Samochody

Sprzedam Warszawę 204

z przyczepą. Walerian Bos-

sy, Kościelna, Powstańców

Wlkp. 18, tel. 32-23. 1158p

Sprzedam Syrenę 105 pre-

mia PKO. Śwarczew, Da-

browskiego 11. 47765g

Dnia 21 listopada 1974 r. zmarł tragicznie

nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i pra-

dziadek

FRANCISZEK PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm.

o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

47843g

Dnia 22 listopada 1974 r. zmarł w wieku

lat 75, mój ukochany mąż, ojciec, teść,

dziadek i wujek, śp.

LEON GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm.

o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

żona z rodziną

Poznań, ul. Kwiatowa 2 m. 8. 47855g

W dniu 13 listopada zmarł nasz były

dlugoletni wzorowy pracownik, rencista,

przeżywszy lat 67

STANISŁAW SOBAŃSKI

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy

serdecznego współczucia

Koło Emerytów, Rada Zakładowa,

Dyrekcja

Spółdzielczego Przedsiębiorstwa

Handlu WZSP w Poznaniu.

7816-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

dnia 25 listopada 1974 r. zmarł po długich

i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakra-

mentami św. mój najdroższy mąż, nasz

ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżyw-

szy lat 69

STEFAN SZCZEPAN

MYSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.

o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, ul. Brzozowa 32 m. 1. 47951g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

w dniu 23 listopada 1974 r. zmarła na-

sza najdroższa matka, teściowa, babcia

i ciocia, śp.

Maria ze Starzów Zbyszewskich

MARIUSZOWA LINKOWA

urodzona w Jassach w 1896 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia

28 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

Dzieci i rodzina

Puszczykowo, Poznań, Kraków, Warszawa

Lwów, Jassy. 47845g

✠ Dnia 22 listopada 1974 r. zmarł nagle
nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dzie-

dek, przeżywszy lat 59, śp.

JÓZEF OSSOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia

26 bm. o godz. 14 w Kiekrzu.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Poznań — Psarskie 1. 47842g

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

dnia 22 listopada 1974 r. zmarł nagle

nasz ukochany, pełen poświęceń mąż, oj-

ciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm.

o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowi-

cach.

W smutku pograżeni

żona, synowie, synowie i wnuki

Poznań, Saperska 117. 47849g

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

dnia 22 listopada 1974 r. zakończył

swój pracowity żywot nasz ukochany mąż,

tata, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

WOJCIECH MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm.

o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Rutkowskiego 30 m. 10. 47868g

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

dnia 24 listopada 1974 r. po krótkiej,

ciężkiej chorobie zakończył swój pracow-

ity żywot w wieku lat 60, nasz najukochań-

szy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ZBIGNIEW BYTOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia

27 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesz-

nie.

Pograżona w smutku

rodzina

Leszno, ul. R. Luksemburg 38. 47977g

✠ Dnia 25 listopada 1974 r. zmarła nie-

spodziewanie moja najukochańsza żo-

na przeżywszy lat 50, śp.

mgr GABRIELA SZULC

z domu Czabajka

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm.

o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżony w głębokim smutku

mąż z rodziną

Poznań, ul. Różana 12 m. 7. 47970g

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni

Poznań - Nowe Miasto

ul. Majakowskiego nr 13/15

zawiadamia,

że z dniem 19 października br.

ZOSTAŁY ZMIENIONE

dotychczasowe n-ry tel. 739-91 i 745-49

na nowy numer 750-81.

6990-K1

Sprzedam gospodarstwo

rolne dobrze zaprowadzo-

ne o pow. 6,3 ha w Wa-

biewie poczta Kamieniec

pow. Kościan. Marta Ma-

tysiak Wąbiewo nr 21.

1149g

Sprzedam dom wylązo-

ny, piętrowy, budynek

gospodarczy z pom. na

Warsztat, ogród 0,5 ha —

50 km od Poznania wzdł.

nie zamieszkałe na mniej

do 30 km od Poznania.

Oferty „Prasa”, Grunwal-

dzka 19 dla 46423g.

Sprzedam budynek parte-

rowy nowy, Ostrow Wlkp.

Zacharzew, ul. Spacerowa

78. 1152p

Sprzedam parcelę budow-

laną i ogrodniczą w Zabi-

kowie. Informacje Lubo-

niatowski 33. 47633g

Zguby Różne

Zgubiono dowód rejestra-

cyny PF 65-83 samochodu

Warszawa na nazwisko

Kazimierz Janicki Józefo

wo, 64-310 Lwówek.

1151p

Zgubiono prawo jazdy

kat. BAT nr 4474/70 i do-

wód rejestracyjny nr

PF 56-21 nazwisko Jan

Adamczak Słocin, pow.

Grodzisk Wlkp. 1140p

19 bm. w godzinach wie-

czornych na trasie Tarno

wo Podgórze — Poznań,

zgubiono czarną teczkę z

dokumentami. Zwrot w

agencję. Zbigniew Błasz-

czak Poznań, Trzebiatow-

ska 5. 47621g

Zaginął pies rudy pekin-

czyk, zwrot wynagrodze.

Muszkowska 23 (Smoczo-

wice) tel. 418-57. 47851g

Naprawa lodówek, tele-

fon 740-87. 43383g

Cyklinowanie parkietów

telefon 321-609. 44311g

Grysy marmurowe białe,

czarne poleca zakład w

Nowym Walszowie pow.

Bystrzyca Kłodzka. Zamo-

wienia: Krzysztof Gi-

szka, Polanica Zdrój, Ła-

kowa 9. 28822-K2

✠ Dnia 23 listopada 1974 r. zmarł nagle

w wieku 71 lat

JAN ZAWADKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm.

o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

47928g

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

odeszła od nas nagle przeżywszy lat

59, nasza ukochana mamusia, teściowa,

babcia, śp.

MARIA KORZYCKA

z domu Buhl

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia

27 listopada o godz. 11.10 z kaplicy cmen-

tarnej na Górczyń.

Pograżeni w nieutulonym smutku

syn, córka, synowa, zięć

wnuczka i wnuki.

Poznań, ul. Długa 8 m. 10.

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

dnia 24 listopada 1974 r. zmarła opa-

trzona Sakramentami św. nasza ukochana

matka, teściowa, babcia, prababcia i cio-

cia, przeżywszy lat 84

ZOFIA TWARDA

z domu Cieślińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia

27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu gór-

czyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Łukaszewicza 26. 47858g

✠ Dnia 24 listopada 1974 r. zmarł po cięż-

kich cierpieniach, opatrzony Sakra-

mentami św., przeżywszy lat 75, mój uko-

TEATRY

OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”. MUZYCZNY — próba generalna. POLSKI — g. 19 „Dziedzice”. NOWY — g. 19 „Na dnie”. LALKI I AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Motyle są wolne”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Skrawek ziemi ojczystej” i „Półkór przychodzącemu na świat”; Noteci: „Arcymistrz”. CZARNKÓW: „Poczekam aż zabijesz”. GNIEZNO Lech: „Wesoły romant”; Polonia: „Wybacz i żegnaj”. GOSTYŃ: „Białe słońce pustyni” i „Przygody Krosza”. JAROCIN: „Potop” cz. I. KALISZ Kosmos: remont; Oaza: „Osobliwa miłość”; Stylowe: „Drużyna ojców chrzestnych”. KĘPNO: „Walter broni Sarajewa”. KŁODAWA: „Sybiraczka”. KOŁO: „Jeździec bez głowy”. KONIN Centrum: „Człowiek, który przestał palić”; „Zapis zbrodni”; „Janosik”; Górniki: „Putapka na generała”. KOSCIAN: „Upadek czarnego konsula”. KROTOSZYN: „Bitwa w wąwozie”. KRZYŻ: „Wujaszek Wania”. KORNIK: nieczynne. LESZNO: „Prywatny detektyw”.

MIEDZYSZCZE: „Audience”. NOWY TOMYŚL: „Monolog”. OBORNIKI: „Martwy pejzaż”. OSTROWO: „Wspomnienia generała”. SŁONEC: „Zapamiętaj imię swoje”. OSTRZESZÓW: „Nie ma mocnych”. PILA Iskra: nieczynne; Koral: „Przygody Robinsona Kruzo”; Sokół: „Bracia Karamazow”. PLESZEW: „Przygody Huka Finna”. RAWICZ: „Oszukany” i „Eolomea”. ROGOŹNO i RYCHTAL: nieczynne. SŁUPCA: „Szczenie Anny” i „Na pokładzie stanał kapitan”. SREM Klubowe: „Szpital”; Sionko: „Najemnik”. SRÓDA: „Gracz” i „Czeremcha”. SZAMOTUŁY: „Potop” cz. I. TRZCIANKA: „Wkrótce nadzieje wiosna”.

TURK: „McMasters”. WAGROWIEC: „Wykrycie szpiega”. WOLSZTYN: „Nie ma mocnych”. WRZEŚNIA: „Szach królowej brylantów” i „Wyzwolenie” cz. III.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13 — 18 „Londyn” cz. II.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i minuty; 8.05 U. przyjaciół; 8.10 Mel. nasytych przyjaciół; 8.35 Olsztyński konc. rozrywk.; 9.05 Muzyka; 9.30 Radio Praga prezentuje: 9.45 Barwy, rytmy i nastroje; 10.08 Gdy ciekawie w taniec polski stanie; 10.30 „Pójdźcież ponad sadem” fragm. 2. pow.; 10.40 Przeboje z Belgradu; 11.00 Muzyka; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Konc. przed hejmałem; 12.25 Turniej zespołów wokalnych; 13.00 Muzyka; 13.30 Przeboje na stół; 14.00 Ze świata nauki; 14.05 Soliści i ludowe zespoły radzieckie; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Musical na polsku”; 15.05 Liść z Polski; 15.10 Utwory B. Smetany; 15.35 Śpiewała Chi Coltrane i Elton John; 16.10 Propozycje do „Istoty Przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Mel. z Kraju; 17.00 Radio Kurier; 17.20 Rytm; 17.40 „Billy Cobham — muzyka nowego formatu”; 18.00 Muzyka; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy europejskich estrad; 19.45 Klient nasz partner; 20.00 NURT (pedagogika); „Nowoczesne metody nauczania i uczenia się” doc. dr W. Zaczynski; 20.20 Interwju; 21.00 „Sztuka żywienia”; 21.15 Konc. Zyczeń miłośników muz. poważnej; 22.15 Mini recital Zdenki Vukovic; 22.30 Wiersze śpiewane; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 „Jam Session”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Zielonej Góry.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05, 15. 16. 19. 22. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Public. ekon.; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9.00 Dla kl. IV lic. „Perspektywy rozwoju polskiej sztuki”; 9.20 Józef Haydn: Kwartet smyczkowy B-dur op. 1 nr 5; 9.30 Piosenki dla dzieci; 9.40 Dla przedszkol.; „O matym nieposłusznym trzmielcu”; 10.00 „Słuch. 10. Książki, które na was czekały”; 10.50 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 11.00 Dla kl. VI (5. polski); „Snośch na Alcybiadesa”; 11.35 Rodzinny tor przeszkód; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin; 11.45 Mel. z Rzeszowskiego; 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczna); „Miś w miłości kraj ojczysty”; 13.20 M. Corrette: Konc. d-moll op. 26 nr 6 na klawiersyn, flet i ork. smyczkową;

Inicjatywa poznańskich naukowców

Bezpieczeństwo na szosach tematem sesji naukowej

16 grudnia br. odbędzie się w Poznaniu sesja naukowa poświęcona problematyce wypadków drogowych, na której zostaną omówione zagadnienia mające istotny wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Organizatorem sesji jest Instytut Prawa Karnego UAM — przy udziale m. in. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM, Komendy Wojewódzkiej MO, Prokuratury Wojewódzkiej, Sądu Wojewódzkiego, wydziałów spraw wewnętrznych i komunikacji urzędów Miasta Poznania i Wojewódzkiego, Oddziału Wojewódzkiego PZU.

O cele i zadania sesji pytamy dyrektora Instytutu Prawa Karnego UAM, doc. dr hab. Aleksandra Ratajczaka, który jest jednym z inicjatorów, a zarazem przewodniczącym komitetu organizacyjnego sesji.

Grudniowa sesja ma być pierwszym z cyklu naukowych spotkań, poświęconych problemom kryminalistycznym Wielkopolski. Obecnie badania nad tą tak istotną dziedziną, koncentrują się głównie w Warszawie. Chcemy i u nas zintegrować i wykorzystać potencjał naukowy Wielkopolski do rozwiązywania wspólnie z praktyką ważnych dla regionu problemów, a poprzez szybkie uogólnianie wyników badań, kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Jako temat pierwszej sesji wybraliśmy wypadki drogowe. Są one jednym z najistotniejszych, a zarazem niepożądanych, ubocznych zjawisk postępu technicznego, wobec których prawo nie może przejść obojętnie. Miarą narastającego gwałtownie problemu jest fakt, iż w zdecydowanej większości są one zawinione przez ich uczestników przybierając postać

zawinienia lub przestępstw drogowych, które w statystyce — obok przestępstw przeciwko mieniu — wyraźnie górują liczbą i następstwami w stosunku do innych kategorii czynów przestępczych.

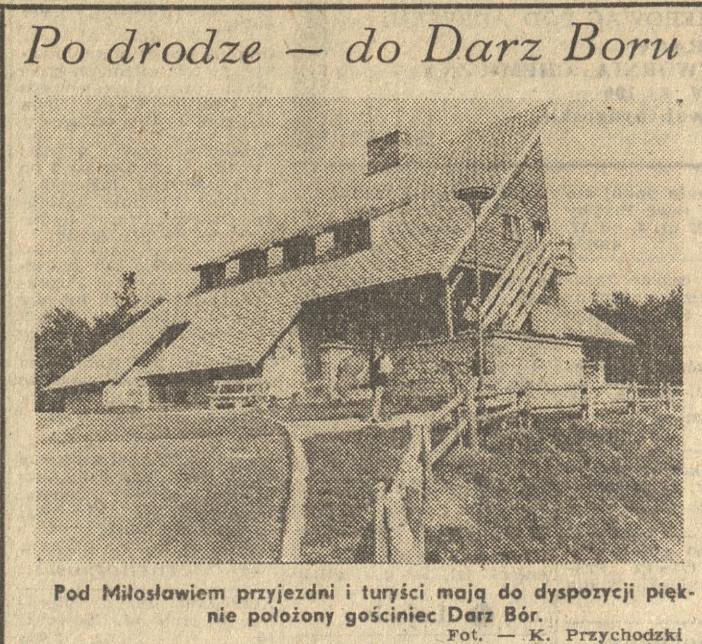
Są to bardzo groźne zjawiska ponieważ dochodzi do nich w wyniku oddziaływania wielu różnorodnych czynników. Właściwe zrozumienie i osądzenie omawianych zdarzeń wymaga rozwiązania szeregu problemów należących do różnych, nieraz bardzo oddalonych od siebie dziedzin wiedzy, takich jak: prawo karne, kryminologia, kryminalistyka, medycyna, psychologia, psychiatria, socjologia, pedagogika, urbanistyka, inżynieria, mechanika i wiele innych. We wszystkich tych dziedzinach dużo się robi w sprawach związanych z zagwarantowaniem bezpieczeństwa w komunikacji drogowej na terenie województwa poznańskiego i miasta Poznania. Ale praca ta jest mało skuteczna, gdyż działamy w rozproszeniu. I dlatego nasza sesja ma stanowić również płaszczyznę, na której powinny nawiązać współpracę różne instytucje i jednostki zajmujące się problematyką ruchu drogowego w Poznaniu.

Tak więc komitet organizacyjny zwrócił się do poszczególnych naukowców, jak i praktyków, z propozycją opracowania referatów, doniesień i komunikatów naukowych, które zostaną wygłoszone podczas sesji. Otworzył ją wystąpienie prof. dr. Tadeusza Cypriana, który będzie mówił o przepisach, zasadach i zdrowym rozsądku w ruchu drogowym. Wygłoszone zostaną ponadto takie referaty, jak: „Struktura, dynamika i etiologia wypadków drogowych na terenie województwa poznańskiego i Poznania”, „Orzecznictwo sądów województwa poznańskiego w sprawach o przestępstwa drogowe w latach 1970-1974”, „Udział organów administracji państwowej Poznania i województwa poznańskiego w zabezpieczeniu porządku i bezpieczeństwa na drogach”, „Wyównanie szkody spowodowanej wypadkiem drogowym, a świadczenia i odszkodowania z tytułu obowiązujących ubezpieczeń komunikacyjnych”, „Orzecznictwo kolegów d. s. wykroczeń w sprawach o wykroczenia drogowe”, „Ocena sieci drogowo-ulicznej m. Poznania w aspekcie bezpieczeństwa ruchu”, „Oprócz tego przewidujemy kilkanaście krótszych opracowań, które przygotują pracownicy naukowo-dydaktyczni UAM, AM i Politechniki Po-

znańskiej, a także przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej MO i Prokuratury Wojewódzkiej.

Zamierzeniem jest organizowanie takich sesji co dwa lata. Następną odbędzie się w 1976 roku, a poświęcona zostanie przestępczości nieletnich w Wielkopolsce.

Notował: MACIEJ STABROWSKI



Pod Miłostawiem przyjeźdźni i turyści mają do dyspozycji pięknie położony gościniec Darz Bór.

Fot. — K. Przychodźki

W Pile

Ogólnopolski przegląd młodych muzyków

W ciągu trzech dni — od ubiegłego czwartku do soboty — Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fr. Chopina w Pile była gospodarzem ogólnopolskiego przesłuchania uczniów klas instrumentów dętych blaszanych. W imprezie wzięło udział 75 uczniów i ponad 100 pedagogów, reprezentujących 36 szkół muzycznych II stopnia oraz liceów muzycznych z całego kraju.

Jury, któremu przewodniczył doc. Ludwik Lutak z krakowskiej PWSM, wysoko oceniło poziom przeglądu, co potwierdzają m. in. liczby: 18 ocen bardzo dobrych i 37 dobrych. W poszczególnych specjalnościach najwyższe oceny uzyskał: trąbka — Brunon Aleks z Bytomia i Maciej Piwkowski z Warszawy, puzon — Sylwester Śliwa z Gdańska i Stefan Śliwa z Poznania, róg — Wiesław Grochowski z Bytomia i Waldemar Łukasik z Warszawy.

Warto dodać, że zorganizowanie pierwszej imprezy ogólnopolskiej było poważnym sprawdzianem organizacyjnym dla jednej pilskiej placówki artystycznej, działającej dopiero szósty rok. Według zgodnej opinii uczestników imprezy — beniaminek szkół muzycznych naszego województwa zdał ten egzamin celujący. Była to też okazja do zaprezentowania nowo utworzonej orkiestry szkolnej, która na inaugurację przeglądu wystąpiła pod batutą dyrektora pilskiej szkoły — Bernarda Wojciechowskiego. (km)

Zawody społecznych inspektorów ruchu drogowego

W minioną niedzielę w Poznaniu przeprowadzono finał „X Operacji” profilaktyczno-szkoleniowej społecznych inspektorów ruchu drogowego. Był to sprawdzian wiedzy i umiejętności najlepszych w Wielkopolsce inspektorów reprezentujących powiaty województwa poznańskiego.

Finał poprzedzony został eliminacjami powiatowymi — najlepsi, którzy zakwalifikowali się do zawodów wojewódzkich, przeprowadzili w ciągu 3 dni kontrole pojazdów w 32 bazach transportowych w Wielkopolsce: na 96 pogadankach w PGR i POM, Kółkach Rolniczych i innych środowiskach zapoznawali słuchaczy z przepisami ruchu drogowego; peł-

nili służbę patrolową na trasie 3 000 kilometrów dróg. W niedzielę 24 bm. finał odbył się w formie konkursu osobowym — zebrał się na placu przed poznańskim stadionem im. 22 Lipca, w apelach uczestników, raz po raz złożył Komendant wojewódzki ORMO — R. Górnierski, rozpoczął się wyścig. Ich celem była ocena praktycznych umiejętności społecznych inspektorów ruchu drogowego: próby zręcznościowe, jazdy samochodem, strzelanie z pistoletu pneumatycznego, przez otwarte okno i wnętrza auta, udzielanie pomocy ofiarom wypadków drogowych. Ostatnie dwie próby odbyły się na trasie krótkiego rajdu w okolicach Poznania — przy poboczu szosy umieszczono manekin, pozorujący ofiarę wypadku. Wszystkie 32 załogi zatrzymywały się, gotowe udzielić pomocy. Wypada tu dodać, że również kierowcy innych, przejeżdżających samochodów, nie podejrzywając, iż to tylko inscenizacja wypadku, przystawali, aby pomóc rannemu.

Niedzielne zawody wymagały od uczestników dokonania 20 różnych prób sprawnościowych — generalnym zwycięzcą została załoga z Czarnkowa, która zdobyła 69 pkt., drugie miejsce zajęli inspektorzy z Trzebnicy — 67 pkt., następnymi: załogi z Poznania — Grunwald, powiatu Poznań oraz Gniezna i Kościana — wszystkie po 57 pkt.

Po południu uczestnicy „X Operacji” profilaktyczno-szkoleniowej społecznych inspektorów ruchu drogowego udali się na poznańską Cytadellę, gdzie pod pomnikiem złożyli wianki kwiatów. (tt)

Wielkopolska Liga Beatowa

Efektowny „Hard Effekt”

Niedzielną, XII edycja Wielkopolskiej Ligi Beatowej mogła nieco rozczarować starych sympatyków. Na dobrą sprawę było to nie kolejne eliminacje, lecz popisowy występ zespołu „Hard Effekt” z Kalisza. Jedynie kilkanaście minut dobrej i wartościowej muzyki w wykonaniu tej grupy dostarczyło słuchaczom satysfakcji.

Zespół „Skand” z Powiatowego Domu Kultury w Szamotułach nie pojawił się w ogóle, natomiast grupa „Alfa-72” z Technikum Chemicznego w Poznaniu, znacznie, niestety, odstawała poziomem od kaliskiego zespołu (sądzimy, iż przydałoby się, żeby grupa z Kalisza, a nie z Poznania, była opieką ze strony szkoły, bowiem „Alfa-72” pozbawiona jest nawet swego opiekuna, a obojętnymi muzykami — jeśli mają nazywać się — powinien być pokierować).

W tej sytuacji jury przyznało miejsce zespołowi „Hard Effekt”, drugiego nie przyznano w ogóle, natomiast na III pozycji znalazł się „Alfa-72”. W części pozostawiamy do dyskusji, czy „Hard Effekt” wystąpił w roli „Winda” i „Quant”. Całość prezentował — jak zwykle — zgrabny Jacek Libera. (res)

ODPOWIADAMY

Henryk Cz. Września — Trudno nam ocenić wartość książek. W naszym czasie w Polsce, w czasie pobytu w Poznaniu, pojeźdź do antykwariatu przy Starym Rynku z tytułem „Wielka książka” (autor, tytuł, rok wydania itd.). Tam stwierdził, że to nie jest wartość.

O. B. Kocanow — Wódki do Stanów Zjednoczonych wysłać nie wolno. Bombonierkę natomiast można już prawie wszystkie pocztą. Jeśli już Pani miała kłopoty z wysłaniem książki (autor, tytuł, rok wydania itd.), to proszę o przesłanie jej do Poznania i przesłanie do nadejść w urzędzie przy Dworcu Zachodnim.

Mirosława M. Buc — Spółdzielca Zrzeszenia Chłapiaków i Włóczęgów w Poznaniu miesi. 10. 1970. Przyjmujemy. Prosimy o roboty ręczne, natężone, wpięć jednak należy wzor przydać.